

POSTANOWIENIE

Dnia 28 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **D. K. i D. A.**

skazanych z art. 58 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 28 kwietnia 2022 r.,

kasacji wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Z.

z dnia 5 listopada 2021 r., sygn. akt II Ka [...],

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 24 czerwca 2021 r., sygn. akt II K [...],

postanowił:

- 1. oddalić obie kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- 2. obciążyć skazanych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających.**

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w Z. z dnia 5 listopada 2021 r., sygn. akt II Ka [...], zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Z. z dnia 24 czerwca 2021 r., sygn. akt II K [...], wniósł obrońca D. A.. Zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie przepisu art. 457 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. przez brak wskazania w uzasadnieniu Sądu obu instancji, na czym polegał stan bezradności u K. D. w czasie odbywania stosunku płciowego z D. A. i jakie były czynności sprawcze D. A. w celu wykorzystania stanu bezradności K. D..

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, co skutkowało jej oddaleniem na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć należy, że kasacja, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji. Niedopuszczalne jest kontestowanie w nadzwyczajnym środku zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszoinstancyjnego. Rolą Sądu Najwyższego nie jest bowiem ponowna kontrola orzeczenia sądu *meriti*, a więc rozpoznawanie kolejny raz zarzutów stawianych temu rozstrzygnięciu. Powyższe uwagi wydają się niezbędne wobec charakteru zarzutów podniesionych w niniejszej kasacji.

Skarga wniesiona w przedmiotowej sprawie zmierza bowiem w istocie do kolejnego zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez Sąd *meriti* – a zaakceptowanej następnie w pełni w wyniku kontroli odwoławczej przez Sąd Okręgowy – oceny materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych. Postępowanie kasacyjne nie może stanowić jednak powtórzenia postępowania odwoławczego i nie jest swego rodzaju „trzecią instancją”, która służyć ma kolejnemu weryfikowaniu poprawności zapadłych orzeczeń.

Obrońca ponownie kontestuje przyjęcie przez orzekające Sądy, że oskarżony doprowadził K. D. do obcowania płciowego, wykorzystując jej bezradność z powodu upojenia alkoholowego oraz stanu odurzenia narkotykami.

Rzecz jednak w tym, że do tych kwestii szczegółowo i przekonująco odniósł się już Sąd odwoławczy, czego dowodzi sporządzone uzasadnienie. Wniesiona kasacja stanowi w istocie polemikę z tymi uwagami.

W tych okolicznościach przypomnieć zatem trzeba, że Sąd odwoławczy za prawidłową uznał ocenę zeznań K. D. oraz wyjaśnień oskarżonych, w tym D. A., wskazując przy tym na szczegółowe powody za tym przemawiające. Następnie Sąd ten zaaprobował ustalenie Sądu Rejonowego, że pokrzywdzona znajdowała się w stanie bezradności, zaś D. A., wykorzystując ten stan, doprowadził ją do obcowania płciowego. Sąd odwoławczy, z odwołaniem się do przekonujących poglądów orzecznictwa, podniósł, że znamię bezradności, o którym mowa w art. 198 k.k., obejmuje także sytuację niemożności oporu wskutek odurzenia alkoholem lub narkotykami. Opierając się zaś na twierdzeniach pokrzywdzonej wspartych opinią biegłego psychologa, Sąd odwoławczy uznał, że K. D., będąc pod silnym działaniem amfetaminy, delta-9-THC i alkoholu, była osobą bezradną w rozumieniu art. 198 k.k. Z uwagi na znaczne odurzenie alkoholem i narkotykami nie miała ona możliwości zdecydowanego oporu, pozbawiona była możliwości dysponowania sobą w zakresie wolności seksualnej, czuła się wykorzystana przez oskarżonych w rozumieniu art. 198 k.k. Sąd odwoławczy stwierdził ponadto, że nie ma podstaw do przyjęcia, że skoro pokrzywdzona zachowała świadomość, jako że pamiętała niektóre szczegóły zdarzenia, to wykluczyć należy wykorzystanie bezradności i doprowadzenie jej do obcowania płciowego. Dla przypisania oskarżonemu odpowiedzialności z art. 198 k.k. nie jest bowiem wymagane wykorzystanie utraty świadomości innej osoby, ale każdej niemożności dysponowania sobą w zakresie wolności seksualnej. Sprawca odpowiada z tego przepisu, gdy ze względu na okoliczności podmiotowe pokrzywdzonego, nie jest w stanie uzyskać od niego zgody na określony rodzaj aktywności seksualnej z uwagi na znany sprawcy stan psychofizyczny. W tym kontekście Sąd odwoławczy zauważył, że D. A. widział, że K. D. spożywała alkohol, zażywała amfetaminę i paliła marihuanę oraz był w stanie zaobserwować spowodowany tymi substancjami jej stan psychofizyczny. Oskarżony miał więc świadomość, że znajdowała się ona w stanie, w którym nie mogła przeciwstawić się podjętym wobec niej działaniom.

Dodatkowo Sąd odwoławczy stwierdził, że wykorzystanie bezradności innej osoby zachodzi w wypadku, gdy sprawca nie doprowadziłby do czynności seksualnej z ofiarą, gdyby nie fakt, że nie jest ona w stanie podjąć działań przeciwstawiających się atakowi na jej wolność seksualną, niezależnie od przyczyn powstania stanu bezradności. Skoro więc pokrzywdzona deklaruje, że nadal kocha swojego chłopaka, że tęskni za nim, że nigdy by go nie zdradziła, to oczywiste jest, że gdyby nie stan bezradności wywołany jej upojeniem alkoholowym i odurzeniem narkotykami dobrowolnie nie odbyłaby stosunku płciowego z D. A., którego zna kilka lat i jest jej kolegą. Stanowisko to znalazło wsparcie w przywołanej w tym kontekście opinii biegłego psychologa.

Mając zatem na względzie wcześniejsze uwagi, nie może przekonywać podnoszenie w kasacji, że Sądy nie wskazały, na czym polegał stan bezradności u pokrzywdzonej, skutkujący niemożnością podjęcia decyzji czy chce odbyć stosunek seksualny z oskarżonym oraz jakie działania podjął oskarżony, aby doprowadzić pokrzywdzoną do współżycia i wykorzystać jej stan bezradności. Z zaprezentowanych wcześniej wywodów Sądu odwoławczego w oczywisty sposób wynika to, w oparciu o jakie dowody i okoliczności przyjęto możliwość przypisania oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa z art. 198 k.k. Sąd odwoławczy jasno wskazał, co przemawiało za przyjęciem, że pokrzywdzona znajdowała się w stanie bezradności, którego zaistnienia miał świadomość D. A. Gdyby przy tym nie stan bezradności, w jakim znajdowała się pokrzywdzona, do współżycia z oskarżonym by nie doszło.

W konsekwencji uwagi obrońcy ocenić należy jako bezzasadną polemikę z wywodami Sądu odwoławczego. Tym samym nie mógł być uwzględniony zarzut kasacji, jako że kontrola odwoławcza Sądu Okręgowego była prawidłowa, o czym przekonuje sporządzone uzasadnienie. Dostrzec też trzeba, że obrońca w zarzucie kasacji (podobnie zresztą jak w uzasadnieniu tej skargi) wadliwie podnosi naruszenie art. 457 § 2 k.p.k., zapewne mając tu na względzie § 3 tego przepisu. Co istotne, Sąd Najwyższy nie może jednak uchylić wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3 k.p.k. (art. 537a k.p.k.). Tym samym, kwestionując w kasacji sposób dokonania

kontroli odwoławczej, należy sformułować zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. (ewentualnie w związku z art. 457 § 3 k.p.k.).

Jako że nie potwierdził się zarzut kasacji, skargę tę oddalono jako oczywiście bezzasadną.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w postanowieniu.

Uzasadnienie odnośnie do kasacji obrońcy D. K.

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w Z. z dnia 5 listopada 2021 r., sygn. akt II Ka [...], utrzymującego w stosunku do D. K. w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Z. z dnia 24 czerwca 2021 r., sygn. akt II K [...], wniósł obrońca skazanego. Zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na jego treść, a to:

1. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez:

a) zaaprobowanie błędnego procedowania Sądu pierwszej instancji i pominięcie tym samym przez Sąd odwoławczy istotnych okoliczności charakteryzujących zachowanie się pokrzywdzonej w trakcie zdarzeń z udziałem skazanych D. A. i D. K., które w swym zewnętrznym obrazie zaprzeczają temu, że w czasie stosunku płciowego pokrzywdzona znajdowała się w stanie bezradności w rozumieniu art. 198 k.k., oraz by skazany D. K. pozostawał w przekonaniu o stanie bezradności pokrzywdzonej i realizował wolę wykorzystania tego stanu bezradności K. D.;

b) zaaprobowanie błędnego procedowania Sądu pierwszej instancji i pominięcie przez Sąd odwoławczy istotnych faktów wpływających z zeznań świadków będących uczestnikami imprezy, a wskazujących, iż D. K. nie udzielał pokrzywdzonej K. D., D. A., A. A. substancji psychotropowej w postaci amfetaminy;

2. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na:

a) zaakceptowaniu przez Sąd odwoławczy dowolnego rozumowania Sądu pierwszej instancji i zaniechaniu wyjaśnienia sprzeczności, pomimo ich

dostrzeżenia, w depozycjach pokrzywdzonej w kontekście użycia wobec niej przemocy, a na które wskazywał w apelacji obrońca, co czyni dokonaną kontrolę instancyjną orzeczenia w tym zakresie nierzetelną; nadto na bezkrytycznym zaakceptowaniu przez Sąd odwoławczy niewłaściwej oceny Sądu *meriti* dowodu w postaci opinii biegłego D. B. i niewyjaśnienie oczywistych sprzeczności tego dowodu z depozycjami pokrzywdzonej w zakresie mechanizmu i powstania u niej obrażeń na skutek rzekomego kopnięcia jej w bark przez skazanego;

b) zaniechaniu rozważenia przez Sąd odwoławczy zarzutów apelacji i nieodniesieniu się do wszystkich okoliczności podniesionych w treści środka odwoławczego przez obronę, a mianowicie:

- zaniechanie ustosunkowania się przez Sąd odwoławczy do podniesionego przez obronę zarzutu, iż Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił, dlaczego zeznania świadków uczestniczących w imprezie, którzy w sposób logiczny i całkowicie spójny relacjonowali przebieg i zapamiętane przez nich szczegóły, rzutujące na niekorzyść pokrzywdzonej, są niewiarygodne;

- nienależyte rozważenie argumentacji podniesionej przez obrońcę w apelacji i bezkrytyczne zaakceptowanie przez Sąd *ad quem* dowolnego rozumowania Sądu pierwszej instancji, iż pokrzywdzona nie była w stanie podjąć działań przeciwstawiających się atakowi na jej wolność seksualną, w sytuacji, gdy pokrzywdzona sama zeznała, iż przerwała stosunek seksualny z D. A., po czym bezpośrednio udała się do pokoju zajmowanego przez D. K. oraz podała pewne szczegóły ze stosunku płciowego odbytego z nim, co zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania nie daje podstaw do przyjęcia stanu bezradności pokrzywdzonej i winy D. K.;

- zaaprobowanie dowolnych ustaleń Sądu pierwszej instancji, iż stan bezradności pokrzywdzonej potwierdza opinia toksykologiczna, w sytuacji, gdy opinia ta nie daje kategorycznej i jednoznacznej odpowiedzi na to, czy stan odurzenia alkoholem oraz narkotykami pozbawiał pokrzywdzoną możliwości kierowania swoim postępowaniem, powodując stan bezradności.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w Z.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, co skutkowało jej oddaleniem na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Rozpocząć należy od stwierdzenia, że sformułowane w kasacji zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne rażące naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji. Analizując z tej perspektywy zarzuty przedmiotowej skargi stwierdzić trzeba, że nie podnoszą one tego rodzaju uchybień, a co za tym idzie, nie mogły zostać uwzględnione. Autor kasacji kwestionuje sposób przeprowadzenia kontroli odwoławczej. Nie zdołał on jednak wykazać, że w jej toku doszło do rażącego naruszenia prawa, które mogło w istotny sposób rzutować na treść prawomocnego wyroku. Tym samym kasacja podlegała oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Nie ma bowiem racji skarżący, gdy twierdzi, że w toku kontroli instancyjnej Sąd odwoławczy pominął sposób zachowania się pokrzywdzonej w trakcie zdarzeń z udziałem oskarżonych, który przeczy temu, iż w czasie stosunku płciowego znajdowała się ona w stanie bezradności w rozumieniu art. 198 k.k. oraz by skazany D. K. pozostawał w przekonaniu o stanie bezradności pokrzywdzonej i realizował wolę wykorzystania tego stanu bezradności K. D.. Sąd odwoławczy wskazał przecież, że w realiach sprawy nie można przyjmować, iż skoro pokrzywdzona zachowała świadomość, gdyż pamiętała niektóre szczegóły zdarzenia, to wykluczyć należy wykorzystanie bezradności i doprowadzenie jej do obcowania płciowego. Jak podniósł bowiem Sąd odwoławczy, dla odpowiedzialności z art. 198 k.k. nie jest wymagane wykorzystanie utraty świadomości innej osoby, ale każdej niemożności dysponowania sobą w zakresie

wolności seksualnej, w tym także z powodu upojenia alkoholowego czy też odurzenia narkotykami, mogących *in concreto* wywołać stan bezradności.

Tym samym zapamiętanie przez pokrzywdzoną pewnych okoliczności zdarzenia nie przesądza automatycznie o braku możliwości przypisania oskarżonemu zarzucanego mu czynu. Oskarżony był przy tym w stanie zaobserwować stan psychofizyczny pokrzywdzonej wywołany spożytym alkoholem i zażytymi narkotykami. Miał świadomość, że znajdowała się ona w stanie, w którym nie mogła przeciwstawić się podjętym wobec niej działaniom. Sąd odwoławczy stwierdził też, że analiza wypowiedzi pokrzywdzonej wskazuje, iż wymieniona z uwagi na znaczne odurzenie alkoholem i narkotykami nie miała możliwości zdecydowanego oporu, pozbawiona była możliwości dysponowania sobą w zakresie wolności seksualnej. Sąd przywołał również istotny z punktu widzenia niniejszych wywodów fragment zeznań pokrzywdzonej, która wskazała, że gdy uświadomiła sobie co się stało, płacząc, użyła względem oskarżonych następujących słów: jak mogli jej to zrobić, przecież wiedzieli, że nigdy z własnej woli nie odbyłaby z nimi stosunku płciowego. Depozycje pokrzywdzonej Sąd ocenił przy tym przez pryzmat opinii biegłego psychologa, z której wynikało, iż spełniły one kryteria psychologicznej wiarygodności. Zeznania te wspierają relacje E. D. i N. D., co również zaakcentował Sąd odwoławczy.

W tych okolicznościach wskazywanie przez obrońcę, że określone w kasacji zachowania przemawiają przeciwko przyjęciu, iż pokrzywdzona znajdowała się w stanie bezradności oraz że skazany nie miał świadomości stanu, w jakim znajdowała się pokrzywdzona, zaś samo upojenie alkoholowe i odurzenie narkotykami to za mało, gdyż nie zawsze prowadzi do stanu bezradności w rozumieniu art. 198 k.k., przesądzać o zasadności zarzutów kasacji nie może. W kontekście powyższych wywodów zachowania te automatycznie nie wykluczają tego, że pokrzywdzona znajdowała się w stanie bezradności, wszak wyraźnie stwierdziła ona, iż z własnej woli nie zdecydowałaby się na współżycie z oskarżonymi. Z kolei wykorzystanie bezradności innej osoby zachodzi właśnie w sytuacji, gdy sprawca nie doprowadziłby do czynności seksualnej z ofiarą, gdyby nie to, że nie była ona w stanie podjąć działań przeciwstawiających się atakowi na

jej wolność seksualną. Wskazywane w kasacji „przerwanie stosunku ze współoskarżonym” oraz cytowana wypowiedź pokrzywdzonej, że pamięta, iż oskarżony, leżąc na niej, zapytał czy „może w niej skończyć”, na co pokrzywdzona odepchnęła go na łóżko i uciekła do swojego pokoju, potwierdzają jej słowa o tym, że nie zdecydowałaaby się na współżycie z oskarżonymi. Te zapamiętane przez pokrzywdzoną fragmenty zdarzenia nie przekreślają jednak możliwości przyjęcia, że znajdowała się ona w stanie bezradności, lecz mogą wskazywać na pewne „otrzeźwienie”, „ocknięcie się pokrzywdzonej”; co istotne przy tym nie odnoszą się one do okoliczności samego rozpoczęcia współżycia. Sądy w tym ostatnim zakresie dały wiarę słowom pokrzywdzonej. Wreszcie, obrońca stara się podważyć ustalenie co do pozostawiania pokrzywdzonej w stanie bezradności wywołanym spożyciem alkoholu i zażyciem narkotyków. Wystarczy w tym względzie wskazać jednak, że Sądy oparły się w tej mierze na zeznaniach pokrzywdzonej wspartych opiniami sądowo-psychologicznymi. Podobnie deklaracje pokrzywdzonej, że nadal kochała swojego chłopaka i tęskniła za nim oraz nigdy by go nie zdradziła, wsparte zostały – co pomija obrońca – twierdzeniami biegłej psycholog, która wskazała, że motywacja i argumentacja K. D. odnośnie do odbycia stosunku seksualnego wbrew jej woli została przez nią logicznie uzasadniona, gdyż silnie była związana uczuciowo ze swoim chłopakiem, co mogło stanowić dla orzekających Sądów kolejny argument za przyjętymi ustaleniami faktycznymi, a co stara się podważyć w kasacji jej autor.

Sumując ten fragment uwag stwierdzić trzeba, że Sąd odwoławczy podał konkretne i przekonujące powody zaaprobowania dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów i poczynionych w efekcie tego ustaleń faktycznych. Z wywodami tymi polemizuje jedynie obrońca.

Nie sposób też zgodzić się z obrońcą, gdy twierdzi, że Sąd odwoławczy pominął zeznania uczestników imprezy, iż D. K. nie udzielał pokrzywdzonej substancji psychotropowej w postaci amfetaminy. Sąd wskazał przecież w tej materii, że apelujący podniósł, iż z zeznań wszystkich świadków będących uczestnikami zdarzenia jednoznacznie wynika, że to pokrzywdzona sama przywiozła i posiadała amfetaminę, ale uzasadniając ten zarzut skarżący wskazał

już, że w istocie to I. K. miała widzieć środki odurzające u K. D. a pozostali świadkowie mieli jedynie zaobserwować dziwne zachowanie wymienionej. Sąd stwierdził nadto, że pozostawaniu pod działaniem narkotyków i „dziwnemu” zachowaniu nie zaprzeczała sama pokrzywdzona, która przyznała, że na drugi dzień pobytu czuła się źle, miała „zwał” po amfetaminie. Z kolei osobą, która miała potwierdzić wersję D. K., że K. D. posiadała amfetaminę była I. K., której zeznania z postępowania przygotowawczego i sądowego nie były w tym zakresie w ocenie Sądu spójne. I. K. zeznała również, że widziała jak K. D. kilka razy na imprezie zażywała narkotyki, gdy siedzieli razem na tarasie. Jak wskazał jednak Sąd, te depozycje świadka pozostają w sprzeczności z zeznaniami D. R. i N. D., które również brały udział w owej imprezie, ale oświadczyły, że nie widziały, by K. D. posiadała i zażywała narkotyki. Obecnie z tymi wywodami polemizuje skarżący, podnosząc, że okoliczność, iż wskazani świadkowie nie widzieli, aby pokrzywdzona posiadała czy zażywała narkotyki, nie oznacza jeszcze, że tak nie było. Przykładowo mogła zażyć narkotyki w odosobnionym miejscu. Obrońca nie dostrzega jednak, że I. K. wskazała, że pokrzywdzona zażywał narkotyki, gdy „siedzieli na tarasie”. Tym samym uwagi obrońcy w omawianym zakresie mają jedynie polemiczny charakter.

Obrońca kwestionuje ponadto sposób przeprowadzenia kontroli odwoławczej w odniesieniu do przypisanego skazanemu użycia wobec pokrzywdzonej przemocy w postaci kopnięcia nogą w boczną część tułowia w celu wywarcia na nią wpływu jako świadka, podnosząc w tym zakresie, że Sąd odwoławczy wprawdzie odniósł się do zarzutu apelacyjnego w tym przedmiocie, dostrzegając nieścisłość w depozycjach pokrzywdzonej, że: „w pierwszych zeznaniach pokrzywdzona wskazała, że D. K., gdy ją kopnął nic nie mówił, zaś składając kolejne zeznania stwierdziła, że miał do niej powiedzieć, że pożałuje, jak sprzeda ich wszystkich”, to jednak ostatecznie stwierdził Sąd, że powyższa nieścisłość w kontekście całości zeznań pokrzywdzonej nie podważa ich wiarygodności, a stanowiska tego w żaden sposób nie wyjaśnił.

Zauważyć jednak trzeba, że Sąd odwoławczy wskazał, iż zachowanie sprawcy przestępstwa z art. 245 k.k. może polegać na użyciu przemocy lub groźby

bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka. Słusznie akcentuje w tym kontekście tenże Sąd, że w niniejszej sprawie oskarżonemu nie przypisano zachowania polegającego na użyciu groźby bezprawnej, a tak należałoby ocenić wypowiedziane przez D. K. słowa, tylko przypisano mu zachowanie polegające na użyciu przemocy, czyli użyciu siły fizycznej. Wprawdzie obrońca w kasacji wskazuje, że przy przyjęciu, iż skazany nic nie powiedział przy użyciu przemocy wobec pokrzywdzonej nie jest możliwe przypisanie mu zamiaru wywarcia wpływu na świadka, to jednak nie sposób zaaprobować takiego stanowiska. Oczywiście jest przecież, że ustalenia faktyczne w zakresie zamiaru nie należy czynić tylko i wyłącznie w oparciu o wypowiedziane przez sprawcę słowa, a Sąd odwoławczy stwierdził już, że K. D. konsekwentnie i stanowczo podawała, iż gdy w obecności D. K. powiedziała, że wszystko zgłosi na Policję, to wówczas wymieniony podszedł do niej i kopnął ją w boczną część tułowia. Rzeczywiście więc zasygnalizowana powyżej nieścisłość zeznań pokrzywdzonej nie podważa ich wiarygodności.

Przekonująco też podnosi Sąd odwoławczy, że użycia przez oskarżonego przemocy nie podważa, jak przyjmuje obrońca, sporządzona przez biegłego D. B. opinia lekarska, który na ciele pokrzywdzonej nie stwierdził śladów powstałych w wyniku kopnięcia. Wszak kopnięcie nie musiało być aż tak silne i mocne, by pozostawić obrażenia na ciele K. D. Tym samym – wbrew twierdzeniom obrońcy – Sąd odwoławczy nie pominął zarzutów w tym zakresie.

Wcześniejsze uwagi wskazują, że obrońca nie zdołał wykazać, iż w toku kontroli odwoławczej doszło do rażącego naruszenia prawa o kasacyjnym charakterze. Sąd odwoławczy prawidłowo odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji obrońcy. Skoro więc nie potwierdziły się zarzuty kasacji, skargę tę oddalono jako oczywiście bezzasadną.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w postanowieniu.